

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy oskarżonego jest bezzasadna.

Po pierwsze, nieskutecznym okazał się zarzut podnoszący niekompletność materiału dowodowego, jakim dysponował sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok. Dla zweryfikowania, czy eksponowane w apelacji braki dowodowe mogły mieć wpływ na treść tego orzeczenia, Sąd Okręgowy uwzględnił inicjatywę dowodową obrońcy poprzez:

- pozyskanie wszelkiej dostępnej dokumentacji wytworzonej przez Policję w związku z interwencjami, jakie funkcjonariusze tej służby uprzednio przeprowadzali wobec stron, a nadto poprzez pozyskanie nośników z zarejestrowanymi rozmowami telefonicznymi wytworzonymi z w związku z tymi interwencjami;
- przeprowadzenie eksperymentu procesowego dla zweryfikowania, czy wersja pokrzywdzonego co do okoliczności powstania obrażeń opisanych w wyroku, jest wiarygodna.

Po wykonaniu tych czynności wątpliwości sygnalizowane w apelacji zostały usunięte. Po pierwsze, wspomniana dokumentacja oraz zapisy rozmów telefonicznych wytworzone w związku z interwencjami policyjnymi nie dały, wbrew sugestiom skarżącego, żadnych podstaw do twierdzeń, jakoby pokrzywdzony kiedykolwiek wcześniej oskarżał swojego brata przed Policją o sprzeczne z prawem zachowania (zwłaszcza o rzekome pobicia), które okazałyby się fałszywe. Po drugie, eksperyment wykonany na miejscu zdarzenia, odtwarzający warunki, w jakich wedle pokrzywdzonego miało dojść do popełnienia przestępstwa na jego szkodę, nie podważył jego wersji. Nie można w szczególności zgodzić się ze skarżącym, że oskarżony nie mógł dosięgać rękoma do głowy siedzącego na ciągniku rolniczym pokrzywdzonego (co miałoby wykluczać spowodowanie takich obrażeń, jak ujęte w zaskarżonym wyroku). Przeciwnie, wspomniany eksperyment potwierdził, że oskarżony miał „w zasięgu” swoich rąk każdy fragment ciała J. M., na którym obrażenia stwierdzono. W konsekwencji, podnosząc zarzuty związane z omówionymi kwestiami, skarżący nie mógł skutecznie wykazać, jakoby sąd I instancji dopuścił się błędów w ocenie materiału dowodowego, a w ich następstwie poczynił wadliwe ustalenia faktyczne.

Także pozostała część apelacji, po jej skonfrontowaniu z realiami sprawy, do wniosków takich nie uprawniała. Zgodzić się trzeba, że pomiędzy oskarżonym, a jego bratem od pewnego czasu istnieje silny konflikt. Trudno jednak przyjąć, że to pokrzywdzony sprokurował oskarżenie przeciw bratu, pomawiając go o spowodowanie obrażeń, których doznał w innych okolicznościach. Podstaw dowodowych do zaakceptowania takiej sugestii nie ma. Nie znalazły zwłaszcza potwierdzenia eksponowane w apelacji sugestie o podnoszeniu wcześniejszych zarzutów o pobicie, które okazałyby się fałszywymi. Jednocześnie przypomnieć należy, iż jakkolwiek faktycznie innych świadków zdarzenia nie było, to wersję pokrzywdzonego, poza wynikami eksperymentu, wspiera również wymowa opinii biegłego lekarza R. K.. Wynika wszak z niej, że zdiagnozowane u pokrzywdzonego obrażenia mogły powstać w czasie i okolicznościach przez niego podawanych. Pomiedzy jego wersją, a charakterem i umiejscowieniem obrażeń, nie ma sprzeczności. Podkreślić też trzeba, iż wersję zdarzenia, w której sprawcą tych obrażeń jest oskarżony, pokrzywdzony przedstawiał spójnie od samego początku, łącznie z przedstawieniem jej przybyłym na miejsce policjantom. Z kolei istnienie konfliktu między braćmi powoduje, że czytelnym jest motyw, który popchnął oskarżonego do użycia przemocy. Uważając, że brat przejeżdża ciągnikiem z naruszeniem jego gruntu, pod wpływem emocji podbiegł w jego stronę i za wyrządzoną mu (w jego ocenie) krzywdę zechciał brata ukarać „na miejscu”, dopuszczając się rękoczynów.

W konsekwencji uznać należy, iż zaskarżony wyrok – tak w zakresie oceny zebranego materiału dowodowego, jak i poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych – nie jest obarczony żadnym błędem, który mógłby mieć wpływ na jego treść. W szczególności sąd I instancji, oceniając dowody i czyniąc w oparciu o nie ustalenia, nie przekroczył granic, jakie zakreślają art. 7 kpk, 2 § 2 kpk, 4 kpk, a także nie postąpił wbrew regule wskazanej w art. 5 § 2 kpk. Rozumowanie przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie jest ani błędne, ani dowolne, ani nielogiczne. Nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów i przedstawia ich rozsądną analizę. Ostatecznie

rozważono całokształt okoliczności sprawy (art. 410 kpk) w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk), mając na względzie tak okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk). Nie doszło również do naruszenia reguły określonej w art. 5 § 2 kpk. Nie należy bowiem utożsamiać utrwalonej w tym przepisie zasady in dubio pro reo jako konieczności wyboru spośród dwóch wersji zdarzenia tej, która jest dla oskarżonego najbardziej korzystna (tę stanowiłaby wersja oparta o jego wyjaśnienia). Pozwala jedynie na rozstrzygnięcie na jego korzyść tych wątpliwości, których usunąć się nie da. Jeżeli jednak wybór jednej z konkurujących ze sobą wersji będzie przeprowadzony w oparciu o nie budzącą zastrzeżeń swobodną ocenę dowodów i ustalenia te będą stanowcze, to nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 kpk. Skoro więc Sąd Rejonowy z dwóch wchodzących w grę wersji „ odrzucił ” tę, jaka wynika z wyjaśnień oskarżonego (opierając się na zeznaniach jego brata), ale stanowisko swoje przekonująco uargumentował, to o obrazie art. 5 § 2 kpk również mowy być nie może.